

# Nowiny Raciborskie.

## Bulla jubileuszowa Papieża Leona XIII

(Ciąg dalszy.)

Tym tłumaczy się opór przeciw życiu chrześcijańskiemu i szerzenie się niemoralności, oraz tak silnie, nienasycone pragnienie dóbr doczesnych i całkiem od Boga odwrócony, a jedynie całkiem ku ziemi skierowany sposób myślenia. Nie możemy oddać słowami tego, ile szkód wynikało już z tak zatrutego źródła nawet dla podstaw ludzkiego społeczeństwa. Albowiem tak bardzo rozszerzona obecnie oporność umysłów, szkodliwe tendencje mas ludowych, grożąca niepewność położenia i szerzenie strasznych zbrodni są dla tego, który bada ich przyczyny, niczem więcej, jak tylko wyuzdaną, niekrepującą się żądzei prawami walką o posiadanie i o użycie dóbr doczesnych.

Jest więc bardzo ważnem dla publicznego i prywatnego życia, aby ludziom przypomnieć ich obowiązki, zbudzić umysły ich ze snu i napomnieć tych wszystkich nieoglednych, którzy — powiedzieć możemy — w każdej godzinie przez swoją lekkomyślność i zarozumiałość wystawiają się na niebezpieczeństwo utraty owych niezmiennych i niebiańskich dóbr, dla których w gruncie rzeczy urodziliśmy się.

A i ten cel ma święty rok na względzie; Kościół bowiem, jako troskliwa matka, pomna tylko swej wrodzonej dobroci i miłosierdzia, usiłuje przez cały ten czas miłością i wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, umysły ludzkie nakłonić do wejścia w siebie i w każdym poprzec dzieło przejednania przez pokutę, jako reformatorkę życia. Tą myślą natchniony, pomnaża modlitwy, podnosi ich gorącość, stara się przejednac obrażony Majestat Boga i zdobyć obfite dary Boże. Otwiera on szeroko skarby odpustów, których rozdzielił je-

mu jest powierzony i zaprasza całe chrześcijaństwo, aby się oddało nadziei odpuszczenia grzechów, pomne tylko na to, aby nadmiarem miłości i łagodności i najuporniejczy umysł przezwyciężyć. Dlaczegoż więc nie mielibyśmy, jeżeli to Bogu jest miłym, liczyć na obfite i dzisiaj stosunkom odpowiednie owoce?

Tem odpowiedniejszem przedstawić się rozporządzenie Nasze, że niektóre nadzwyczajne uroczystości, o których wiadomość powinna być dostatecznie rozszerzona, połączą do tego, by w pewien sposób obchodzić koniec 19-go a początek 20-go stulecia. Mamy tu na myśli objawy czci, jaka z tej okazji ma być składana Chrystusowi Zbawicielowi we wszystkich częściach świata. Dla tego nie szczędzimy Naszego przyzwolenia i Naszej pochwały dla tego dzieła pobożności, przygotowanego z prywatnej strony. Cóż świętszego i zbawieniejszego bowiem można było przedsięwziąć? Wszystko, czego człowiek głównie pragnąć, kochać, spodziewać się i szukać powinien, spoczywa w jednorodzonym Synu Bożym, ponieważ On jest naszym zbawieniem, naszym życiem, naszym zmartwychwstaniem. Chcieć go pominać, zacząłoby to samo, co chcieć oddać się na potępienie. Jakkolwiek więc chwala, hołdy, objawy czci i dziękczynienia, jakie należą się Jezusowi Chrystusowi, nie milkną nigdy, lecz raczej powtarzają się wszędzie bez przerwy, to jednakże żadne dziękczynienie, żaden objaw czci nie może być na tyle wielki, aby Mu się nie należał jeszcze większy. A czy jest dalej tylko niewielu, którzy niepomnie i niewdzięcznem sercem Panu, który ich utrzymuje, odłączają węgłdą zamiast przywiązaniem, występami zamiast dobrodziejstwem? Bez wątpienia znajduje się życie bardzo znacznej liczby w sprzeczności z jego przykazaniami i przepisami i świadczy o niegodziwej i w najwyższym stopniu niewdzięcznej woli. Co powiedzieć na myśl, że nasze czasy widziały, i to nie raz jeden, jak znowu zjawiało się bluźnierstwo Aryusza o Bóstwie

Chrystusa Pana? A zatem zbierzcie odwagę wy, którzy pobożności ludu przez to nowe wielce chwalebne przedsięwzięcie dodaliście bodźca; należy ją tak urzeczywistnić, aby nie mogła przeszkodzić przebiegowi jubileuszu i naznaczonych uroczystości.

Ten pierwszy objaw wiary katolickiej i pobożności katolickiej musi przede wszystkim ujawnić nasze oburzenie na te wszystkie bezpobożności, które w naszych czasach wywołano i popełniono; musi on dalej publicznie wyrażać niegodziwość, jakie się swracały przeciwko Boskiemu majestatowi Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza publiczne zniewagi nań mianowane.

Gdy teraz rozmyślamy nad tem, widzimy, że najpożądanym, najpewniejszym i najjaśniejszym jest ten sposób przejednania, który nosi znamiona prawdy i polega na tem, aby mówić za przewinienie, prosić Boga o pokój i przebaczenie i z większą gorliwością spełniać obowiązki, jakie na nas nakłada cnota, aby powrócić do spełniania tych tak długo zaniedbywanych obowiązków. Ponieważ pod tym względem rok święty przedstawia wyjątek wspomniane wielkie korzyści, przeto odpowiedniem i potrzebnem jest, aby lud chrześcijański współdziałał przy tem z radosną nadzieją i odważnie.

Z tych przyczyn wznieśliśmy warok ku niebu i błagaliśmy miłościwego Boga, aby w Swem miłosierdziu okazał się łaskawym dla życzeń i zamiarów Naszych, by łaską Swoją oświecił ducha ludzi, a w Swej dobroci poruszył serca ich także. Idąc za przykładem Naszych poprzedników, rzymskich Papieży i w porozumieniu z Naszymi czeigodnymi braćmi, kardynałami świętego Kościoła rzymskiego, nakazujemy i ogłaszamy z mocy Wszechmocnego Boga, św. Apostołów Piotra i Pawła i w Naszem imieniu uroczysty rok jubileuszowy i chcemy, aby odtąd uważany on był za nakazany i ogłoszony. Ma on się rozpocząć w tem świętem miejscu w wigilię Bożego Naro-

## Człowiek sądzi - Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Czwartej nocy nad ranem, ogromny huk zatrząsł murami gmachu. Załoga porwała się na nogi a zakonnie krzykiem napędlili klasztor. Po za murem słychać było radosne wrzaski barbarzyńskiej dzicy; udało się niewiernym podbić minę i część muru wysadzić w powietrze.

Berenyi, zebrałszy wszystko, co zbywało od koniecznej obrony innych części, rzucił się ku wyłomowi. Bismaranie z okrzykiem „Allah! Allah!” pchali się w szereg, nie zważając na gęste strzały. Bój gwałtowny zawrzał w wyłomie, ręka z ręką, pierś ścierała się z pierśią — i niechybnie Turcy mimo nadludzkiego wysiłenia byłiby klasztor tym razem zdobyli, gdyby nie postrzał, który ugodził w ramię Mustafę Szajtana, wiodącego osobiście wojsko do szturm. Widząc, że dowódca padł na ziemię, Turcy pochwycili go na ramiona i pieczętneli z trwogą.

Znowu paruset wrogów legło w wyłomie; obroncy jeli się natychmiast do zaprawiania zgruchotanego muru, lecz ich położenie było rozpaczliwem. Prawie połowa Seklerów poległa lub też odniosła rany. Pozostali chwiali się na nogach od bezsenności i trudów, a

wszyscy jasno widzieli, że jeszcze jeden taki szturm, a klasztor będzie wzięty.

Ksieni i zakonnice, wiedząc dobrze, jak los je czeka po zdobyciu klasztoru, nie przypatrywały się z złożonymi rękoma; jedne opatrywały ranionych, drugie pokrzepiały wojowników żywnością i napojem, inne nakerieć klęczały w kościele i śpiewając psalmy pokutne i prosząc Boga, ażeby ich z rąk muzułmanów wybawił.

Etalka niezmiernie usługi niosła załodze przy opatrywaniu rannych. Od starej Arwazy nauczyła się poznawać własności ziół pomocnych i umiała leczyć rany; wiadomości lekarzkie w owym czasie były bardzo niedokładne, a niejedna cyganka od wielu lekarzy znała się lepiej na lekarstwie, mianowicie skaleczeń Berenyi miał sposobność nieraz przekonać się o jej wiadomościach i zręczności i polubił niezmiernie to łube i niezmordowane dziewczę.

Przez dwa dni po ostatnim szturmie Turcy zachowywali się całkiem cicho i gdyby nie gęste czaty w okół klasztoru, możnaby sądzić, że odstąpili od oblężenia; — znać rana Mustafy nie zgoliła się jeszcze. Dopiero na trzeci dzień ogólne poruszenie w stanowiskach tureckich zapowiedziało, że gotują się do czegoś ważnego. — Berenyi wybiegł na wieżę, za chwilę zeszedł na dół, zawołał załogę na dziedziniec i rzekł:

— Dzieci! Jan Hunyady zaleci nam bronić tego miejsca do ostatniej kropli krwi i

trupami naszymi zagrozić Turkom drogę do Węgier. Czy dotrzymacie mi, bracia?

— Niech żyje Hunyady! Niech żyje Berenyi! — huknęli Seklery.

W odpowiedzi na ten okrzyk, rozległ się za murami wrzask Turków:

— Allah! Allah! ho akbar!...

— Wielebna matko, zbierz siostry zakonne i idź do kościoła modlić się wraz z nami za powodzenie oręża chrześcijańskiego. My tutaj, a wy tam pełnijmy powinność, dopóki szabla turecka nie wyzwoli nas z więzów ziemskich.

IX.

Oblężenie Belgradu.

Przy zbiegu Dunaju i Sawy leży Białogród, miasto serbskie, zwane inaczej Belgradem. Bronił go wyniosły zamek panujący nad Dunajem, a oprócz tego warowne mury, wały i rowy, rozciągające się od brzegu Dunaju do Sawy. Z tej tylko strony Belgrad może być zdobytym, bo od strony wody tylko flota wojenna mogły się kusić o jego wzięcie. Na tej też stronie południowej, to jest w miejscu nie zabezpieczonem przez wodę, leży przedmieście Palanka, nędzne i licho zbudowane, bo częste napady nieprzyjaciela nie pozwalają jej się rozrósć szeroko.

Z baszt wysokiego zamku miasto przepysznie wygląda. Na rzekach uwijają się wszelkiego rodzaju statki napełnione wesółymi że-



dzenia 1899 r. i zakończyć wraz z wigilą Bożego Narodzenia roku 1900. Oby mu towarzyszyło jak najlepsze powodzenie ku czci Boga, ku zbawieniu dusz i dla dobra Kościoła!

(Dokończenie nastąpi).

## Chłop w Prusach przed stu laty

Niemcy, a niekiedy nawet Polacy, ogłaszają, że lud wiejski w Polsce za rządów polskich miał się bardzo źle i że dopiero z przejściem ziem polskich pod panowanie pruskie poprawił się los wieśniaka polskiego. Z tego wnosićby można, że w państwach, które rozegrały naszą ojczyznę, chłop się miał lepiej niż w Polsce. W rzeczywistości przecież powiedzieć można, że lud wiejski, jeżeli tu i owdzie źle mu było u nas za czasów polskich, dostał się wskutek podziału Polski z deszczu pod rybną, to jest dola jego stała się jeszcze gorzej.

Wiadoma to przecież rzecz, że w Polsce patrioci, miłośnicy ojczyzny, zaczęli radzić o polepszeniu doli ludu wiejskiego już wtenczas, kiedy w innych państwach Europy niewolę wieśniaków uważano za słuszną i nawet konieczną. Kiedy w Polsce sejm czteroletni, przygotowując stopniowe zrównanie praw wszystkich, poręczył właścicielom przez wielkopolską konstytucję 3 Maja roku 1791 opiekę prawa wobec dziedziców, kiedy Kościuszkę, przywdzawszy chłopską sukmanę przyrzekał wolność obywatelską i posiadanie ziemi właścicielom, którzy chwycą za broń w obronie Polski, kiedy biskupi i panowie polscy znosili w dobrach swoich pańszczyznę, zadawałając się niską dzierżawą od nadanej wieśniakom ziemi, — w tym samym czasie w państwie pruskim układano powszechne prawo krajowe (allgemeines Landrecht), które zatwierdzało dziedziczną niewolę chłopów w całej pełni. Według tej ustawy chłop w państwie pruskim był przywiązany do ziemi, to jest nie wolno mu było opuszczać wsi, w której się urodził; nie mógł zawierać związków małżeńskich bez pozwolenia swego pana; ziemia, którą uprawiał od wielu pokoleń, nie była jego własnością; był też wraz z żoną i dziećmi w zamian za prawo korzystania z tej ziemi, obowiązany do odrabiania pańszczyzny szlachcicowi; szlachcic był sędzią wszystkich mieszkańców swej wioski, mógł ich więzić według własnego uznania i bić lub kasać bić. Tak orzekał pruski „Landrecht“ w części II, pod tytułem 7, a wysoki urzędnik, późniejszy minister pruski Schön pisał o stosunkach wiejskich w Prusach: „Na wsi byli tylko szlachcice i dziedziczni poddani. Powietrze czyniło dziedzicznym niewolnikiem a urodzony we wsi szlacheckiej

glazami; po za Dunajem i Sawą zielenią się gęste lasy i wzgórza roślinnością okryte; od strony zaś Serbii jeszcze piękniejsze widoki, a cała okolica wygląda jakby najrozkoszniejszy ogród.

Dla czego ów mąż oparty o mur bazyliki górnego zamku nie zachwyca się wspaniałością tego widoku? Dla czego brew jego zmarszczona, a na ogierzałej twarzy widać posępne myśli? Smutek i troska blakają się naprzemiennie na wyniosłym czole; od czasu do czasu ręka szarpie wąs czarny, jakby chciała wyrwać niepokój ogarniający duszę.

To Michał Szylagyi, szwagier Jana Hunyadego, dowodzącego załogą Belgradu. Od dziesięciu dni obleżony z szczupłą garstką wojska przez ogromne tureckie siły, nie długo już zdąży się opierać, jeśli mu z Budy pomoc nie nadejdzie, i dla tego tęskno spogląda za Dunajem, śledząc, czy węgierskich nie ujrzy szeregow.

Mahomet II sułtan turecki, zdobywca Konstantynopola, postanowił ujarzmić Węgry. Na czele stu sześćdziesięciu tysięcy wojska, z dobozem jazdy i licznymi armatami, otoczył gronem najznakomitszych baszów, podstąpił pod Belgrad, a nie chcąc za sobą zostawić warownej twierdzy, umyślił wprzód ją zdobyć. Hunyady, wiedząc o zamiarach sułtana, wcześniej gotował się do odporu i na wszystkie strony rozsyłał posłów z prośbą o pomoc, lecz kłójąca chrześcijańska, zapomniawszy już o trwodze, jaką ich zdobycie Carogrodu przera-

dziecko stawało się dziedzicznym poddanym jej właściciela. Wykształcony syn najbogatszego kupca na wsi lub w mieście szlacheckim miał obowiązek służenia dziedzicowi, który mógł go zmusić do pasania świń lub zatrudnić jako parobka do koni.

Chłop był nie tylko sługą dziedzicznym, lecz także własnością swego pana, na równi z koniami i wołami i zaliczał się niejako do inwentarza, podnoszącego wartość majątku. Tak pojmowali w Prusach stanowisko chłopów także wysocy urzędnicy, bo prezydent Bendorf w dziele swoim p. t.: „Oeconomia forensis“, wydanem w latach od 1684 do 1775 a przeznaczonem dla urzędników sądowych, pisze: Do narzędzi, bez których nie można należyście prowadzić gospodarstwa rolnego, należą ludzie i bydło... Szczególnie cenne są te majątki ziemskie, które mają odpowiednią liczbę urodzonych na miejscu poddanych nie mogących według upodobania zmienić miejsca pobytu, tylko zawisłych we wszelkich swoich przedsięwzięciach od woli właściciela majątku i t. d... Jeżeli chłop nie ma oddawać się różnym wybrykom, dla niego i dla pana, jeżeli raczej chodzi o ugięcie jego z natury opornego umysłu, należy go trzymać w korbach przez przymus zewnętrzny, a na to potrzeba kar częstszych i stosownych... Stanu właścicielskiego, jaki mamy w Niemczech naszej ojczyźnie, nie można sobie wyobrazić bez przełożonego pana lub właściciela majątku... Wieśniak ma prawie zawsze serce bez czucia... Tylko wrażenia zmysłowe kierują jego życiem... Ponieważ każde cierpienie wywołuje wrażenia zmysłowe więc oczywiście z tym tylko do wrażeń zmysłowych przyzwoiczajonym rodzajem nie dojdzie się doładu bez wymierzenia różnych kar (oczywiście cielesnych).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Co tam słychać w świecie.

— W sprawie kanału śródlądowego donoszą, że pewna część konserwatystów najprawdopodobniej będzie głosowała za kanałem. Domyśli taki opierać można na tem, że opozycja konserwatystów jest ni naturalną i dla tego utrzymać się nie zdąży. Co do centrum, to ono głosować będzie za kanałem w takim razie, jeśli się przekona, że jest koniecznym.

— Walka pomiędzy lekarzami a takimi, którzy leczą sposobem naturalnym, wodą i t. p. zaostrza się coraz bardziej. Na życzenie ministra oświaty Bossego zobowiązali się lekarze zbierać materiały przeciwko lekarzom naturalnym i nielekarzom, leczącym sposobem

zito, nie myślili wcale o wojnie. Jeden tylko Papież w obronie krzyża ogłosił wojnę świętą, a Jan Kapistran, zakonnik, z rozkazu Stolicy Apostolskiej chodził po różnych miastach i krajach, zachęcając panów i lud pobożny, aby szli na wojnę świętą. Wymowa porwijająca i niezmierny zapal ubogiego zakonnika zdążył poruszyć wielu. Zbierały się szeregi zbrojnych, wprowadzając zaopatrzone i uzbrojone licho, ale mimo to gotowych poświęcić życie za świętą wiarę. Jan Kapistran wyruszył w pochód w początkach wiosny, lecz wojska jego bardzo wolno posuwały się naprzód.

Hunyady wiedział, że siła Krzyżowców do sześćdziesięciu tysięcy dochodzi; stał gońcą nad gońcem, aby się spieszyli i wraz z nim uderzyli na Mahometa, ale Jan Kapistran nie mógł marszu przyspieszyć i zdążyć na czas, a tymczasem Belgrad łada dzień mógł się dostać w ręce niewiernych.

Namiestnik Węgier postanowił sam iść na odsiecz; wprowadził mi i tylko dwadzieścia tysięcy wojska, lecz był to lud wyćwieczony w wojennem rzemiośle, wytrawny, bitny i przyzwyczajony zwyciężać Turków.

Właśnie ogromna siła bisurmanów, zamiast oślabić ducha wodza Węgrzynów, podżęgała go do jak najprędzszego z wrogiem spotkania, takimiż samym zapałami oddychali wojownicy Hunyadego; patrząc na nich, zdawało się, iż nie podobna, aby mogli być zwyciężonymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naturalnym w celu przeprowadzenia zakazu t. zw. kurfuszerki. Zastępcy sposobu leczenia za pomocą natury obawiają się teraz, że rząd wydać może prawo przeciwko wolności leczenia, postanowili tedy polecić centralnemu wydziałowi leczenia przyrodą, aby ze swej strony także zbierał materiały przeciwko lekarzom.

— Przemysłowcy niemieccy bardzo są oburzeni na Rosję, która nałożyła osobny podatek na podróżujących kupców z Niemiec, a żydów niemieckich wcale nie chce wpuszczać. Niemieckie biuro, przygotowujące traktaty handlowe uznało, że postanowienie rządu rosyjskiego nie sprzeciwia się traktatom handlowym, ale protestuje przeciw przepisom, według których żydzi niemieccy nie są traktowani na równi z innymi niemieckimi obywatelami, chociaż konstytucja niemiecka wszystkim dała równe prawa. Niemcy zapominają widocznie, że dali Rosyi żyły przykład, utrudniając pobyt w granicach swoich Polakom i żydom, poddanym rosyjskim lub austriackim.

— Proces przeciwko rodzinie Bismarcka, który wytoczył długoletni były leśniczy zmarłego ekskanclerza, Lange, skończył się nieomyślnie dla skarżącego. Lange zrzekł się zaprzysiężenia hrabiny Rantzau, córki księcia Bismarcka, i poniesie wszystkie koszty procesowe.

— W Krefeldzie zaszło wielkie nieszczęście. Przy budowie nowego domu, zawałiła się ściana, przyczem 12 robotników życie straciło, a obydwaj przedsiębiorcy budowlali zostali ciężko poranieni.

— Przedsiębiorcy w Badeni i Alzacyi wprowadzają robotników z Afryki. Mężczyźni, kobiety i dzieci z Afryki północnej w grupach po 30—50 ludzi dostawiani są przez Włochy i Szwajcaryę do granicznych stacji niemieckich, skąd udają się do miejsc przeznaczonych. W niektórych fabrykach są już liczne kolonie Arabów.

— O stosunkach panujących w Kłoczau piszą do gazet niemieckich. Z małej liczby zamieszkałych tam Europejczyków dwóch się zastrzeliło, dwóch zamierzało odebrać sobie życie, dwóch uciekło, narobiwszy wiele długów, kilku ścigają listami gończymi, kilku zbankrutowało. Żołnierze niemieccy zabili już dwóch Chińczyków, od czasu do czasu napadają domy chińskie. Bijatyki zachodzą bezustannie. Doszło do tego, że w Niedzielę patrolowe wojskowe z nabitemi karabinami utrzymywać muszą porządek. Piękne stosunki!

— W Kłoczau pierwszy Chińczyk wstąpił do marynarki niemieckiej jako jednoroczny.

— Z Węgrzech katolickie gazety węgierskie donoszą z churzeniem o wypadku, jaki się wydarzył w Paszcie w pewnym szpitalu, gdzie lekarz żyd wydalili dozórczynię i kazał odwieźć do domu chorą za to, że chora życzyła sobie księdza po godzinie 8 wieczorem, a dozórczyni po księdza posłała. Lekarz był tego zdania, że po godzinie 8 nie wolno nikogo do zakładu wpuszczać.

— Według gazet czeskich skazał sąd wojskowy w Budziejowicach czeskiego nauczyciela Mirwalda za odezwanie się słowem „zde“ zamiast po niemiecku „hier“ podczas zebrania kontrolnego na trzy miesiące więzienia.

— Na Syberję rząd rosyjski przestępców wysłać nie będzie. Car na obradach z ministrami polecił, aby wybrano osobną komisję, która obmyśli środki zastąpienia tej kary inną karą. Zysiek na Syberję zaniechano głównie z tego powodu, że dziś Syberja jest krajem bardziej ucywilizowanym i pobyt w niej nie jest już karą.

— Pomiedzy prezydentem Loubetem a carem rosyjskim zostały zamienione bardzo serdeczne telegramy, w których wzajemnie zapewniano o niezmiennych uczuciach przyjaźni. Loubet powinszował carowi rosyjskiemu z powodu jego uredzin.

— W Paryżu wszystkich radców trybunału kasacyjnego zawiadomiono, że termin rozpraw w procesie rewizyjnym Dreyfusa oznaczony na dzień 29go maja rb.

— W Paryżu zastrajkowało w Czwartek 3800 listonoszów z powodu odrzucenia przez senat projektu rządowego co do podwyższenia płacy. Odbity się dwa zebrania strajkujących, na których uwiadomił podsekretarz stanu dla poczt i telegrafów Mongeot, że ci, którzy natychmiast nie powrócą do pracy, są



slużby wydaleniu zostaną. Miało to poskutkować i listonosze stawili się do roboty. Obliczają, że skutkiem jednodniowego strajku firmy paryskie poniosły około 15 milionów franków szkody.

— W mieście Dijon (Diż) odwołano pomnik zamordowanego Carnota. Na uroczystość przybył prezydent Loubet, do którego udała się deputacja stowarzyszeń robotniczych. Prezydent wykazał im, że pracuje nad naprawą sądów rozjemczych w razie bezrobocia i upominał robotników, żeby z pracodawcami wspólnie i zgodnie sprawę tę naprawiali.

— Ojciec święty nakazał z okazji 80 rocznicy urodzin królowej angielskiej Wiktorii uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach rzymskich.

— Z Wiktorii (Kolumbia angielska) donoszą, że miasto Dawson-City w Klondyke prawie do zszczętu spłonęło. Szkoda ma wynosić kilka milionów. Spaliło się 111 domów w dzielnicy handlowej, a pomiędzy tymi domy obu banków. Z ludzi nikt nie stracił przy ogniu życia.

— W Czwartek przeszły po pol. zebrali się w Hadze członkowie kongresu pokojowego na pierwsze posiedzenie. O godzinie 2 dał holenderski minister spraw zagranicznych Beaufort znak przez trzykrotne stuknięcie młotkiem, poczem powstawszy, powitał członków kongresu imieniem swej królowej i wyraził wdzięczną podziękę carowi rosyjskiemu za zaszczyt, jaki oświadczył Holandii przez wyznaczenie jej stolicy na siedzibę kongresu. Wspomniawszy dalej w krótkich słowach o szlachetnym zamiarze cara, zabezpieczenia wszystkim ludom dobrodziejstw pokoju przez zgodne pożywanie mocarstw między sobą, jak tego i królowa holenderska gorąco pragnie, poprosił barona Staala, aby przejął przewodnictwo konferencji. Baron Staal także krótko przemówił.

Podziękowawszy na wstępie ministrowi Beaufort za piękne słowa, poświęcone carowi zapewnił, iż wyrażenie tych uczuć i przyłączenie się do nich ogółu zebranych, sprawią carowi niezwykłą radość. Okoliczność, że konferencja odbywa się w kraju, pozostającym pod hermem młodocianej i pełnej wdzięku królowej, jest dobrą wroźbą powodzenia konferencji. Z podzięką przyjmuje mówca ofiarowane mu przewodnictwo w pracach nad dziełem pokojowym, co za wysoki poczytuje sobie zaszczyt, a będzie się starał odpowiedzieć godnie położonemu w nim zaufaniu.

Pierwsze posiedzenie trwało tylko pół godziny. Do cara Mikołaja jako też do królowej holenderskiej Wilhelminy postanowiono wysłać stósewne telegramy. Na wniosek barona Staala wybrani zostali: hr. Münster pierwszym, a von Kamerbeek drugim wiceprezydentem. W Sobotę kongres znowu się zebrał, aby poszczególne wydziały utworzyć się mogły.

— Wielkie zaniepokojenie wywołało w Hiszpanii wykrycie spisku Karlistów przeciwko tronowi hiszpańskiemu. Karliści zebrali w kilku miejscowościach prowincji Barcelony 1500 dobrze uzbrojonych ludzi, którzy mieli w najbliższym czasie wywołać zbrojne powstanie. Z przyaresztowanych listów wynika, że spiskowcy chcieli najpierw zniszczyć połączenie kolejowe. Rząd przedsięwziął odpowiednie środki, celem powstrzymania wybuchu rewolucji.

— Sultán zapowiedział patriarsze armeńsko-gregoriańskiemu, że zarządzi znaczne polepszenie doli Armeńczyków. Ku temu celowi spisują obecnie listy Armeńczyków, osadzonych w więzieniach.

— Donoszą do serbskich pism, że w Macedonii Turcy zamordowali dwunastu chrześcijan. Władze tureckie znają nazwiska morderców, mimo to nie każą ich aresztować.

— W Egipcie, w mieście Kairze zaszło kilka wypadków zaślubień wśród oznak dżumy. Okręty, jadące z Kairo, będą ulegały kwarantannie, jeżeli się wykaże, że to była łatwość dżuma.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 23 Maja 1899.

—\* Ksiądz kardynał Kopp wydał do proboszczy na Śląsku austriackim rozporządzenie,

aby, pisząc do władz i urzędów posługiwali się tylko językiem niemieckim. Proboszczowie mają się trzymać starego zwyczaju i nie wprowadzać zmian, jakie zawiera nowa ustawa, co do języka krajowego.

—\* (Zmiany w stanie duchownym) Ks. kapłan Künzer z Wiel. Chełmu ustanowiony administratorem w Dziergowicach; ks. prob. Koske z Kamieńca zamianowany dziekanem dekanatu pyskowskiego.

—\* Targ na żrebięta urzędza izba rolnicza dla Śląska w Raciborzu dnia 3-go Czerwca na bydłym targowisku; w Pszczynie dnia 20 Czerwca na rynku; w Kluczborku dnia 2 Czerwca.

—\* Służąca dyrektora cukrowni nie mogąc w Sobotę rano rozniecić ogień w piecu, dołata petroleju, który eksplodował. W tej chwili dziewczyna stanęła cała w płomieniach i tak okropne poparzenia odniosła, że umierając odstawiła do lazaretu.

—\* W drugie święto Zielonych Świątek odbyła się przy pięknej pogodzie wspaniała procesja parafii ostrogskiej do kościołka Matki Bożej przy licznych udziałach wiernych. Ks. prob. Pfleger wygłosił tamże kazanie i odprawił mszę św., poczem wyruszone z powrotem do kościoła na Ostrogu.

—\* Pogłoska, że dyrektorem przyszłego seminarium nauczycielskiego ma być powiatowy inspektor szkolny dr. Böhm z Opola, okazała się nieprawdziwą. Zamianowanie dyrektora nastąpi pewnie dopiero za 2 lata.

—\* Ważny wyrok dla murarzy, cieśli itd. wydała poznańska izba karna. W tych dniach skazała cieślę L. na 6 tygodni więzienia za spowodowane przez nieostrożność okaleczenie ciała, w skutek czego śmierć nastąpiła. Oskarżony pracował w pewnej cegielni w Górczynie. Wybijając dziurę w piecu do suszenia cegieł, upadła mu przytem cegła i ugodziła robotnika Wimerę w głowę, tak nieszczęśliwie, że tenże wkrótce umarł. Za tę nieostrożność skazał sąd L. na powyższą karę.

—\* Tych dni wyciągnięto z Odry koło cukrowni ciało starszej kobiety, które już dłuższy czas w wodzie być musiało. Przypuszczają, że to pewna kelnerka z Bogumina, która zeszłego Czwartku do Odry wskoczyła.

—\* Straszny wypadek wydarzył się w Poniedziałek przy strzelnicy. Trzynastoletnia dziewczynka Gertruda Rybka przypatrując się huśtawce amerykańskiej, przystąpiła tak blisko baryery, że czołno, w którym brat jej się huśtał uderzyło ją tak silnie w czoło, że zakrwawiona padła nieprzytomna. Odwieziono ją do lazaretu, gdzie nazajutrz wskutek ran odniesionych umarła.

—\* Turze. W tych dniach rozpoczęto tu budowę nowego kościoła, który ma być ukończony 1 Października 1900 r.

—\* Pszów. W Niedzielę Zielonych Świątek założono tu towarzystwo polskie pod opieką św. Barbary. Po zagajeniu zebrania zgłosiło się 60 członków. Do zarządu wybrani zostali: prezesem Konst. Kowol, wiceprezesem Franc. Ferdynan, sekretarzem Franc. Tytko, jego zastępcą Karol Sztukator, kasyerem Teod. Staniczek, bibliotekarzem Wincenty Grychnik, ławnikami Henryk Rzędeczko i Jan Sliwka. Listy wszelkie, także uwiadomienia innych towarzystw należy nadsyłać pod adresem prezesa towarzystwa naszego p. Konstantego Kowola w Pszowie.

—\* Rybnik. Złoczyńcę Hrubego z Bolesławia schwytanego w Katowicach oddano znów do obserwacji do tutejszego zakładu obłąkanych. Dodać trzeba, że H. jako blachniarz pod nazwiskiem Wilkus, przyjmował w Katowicach roboty budowlane, przyczem kilku czeladników zatrudniał. — Woźnica Kriebel tużąd chcąc zatrzymać na chwilę wóz z drzewem podsunął lewą nogą kamień pod koła, przyczem koło przeszło mu przez nogę i mocno ją zmiażdżyło.

—\* Gliwice. Oszustkę, która przez 2 tygodnie mieszkła w pewnym tutejszym hotelu, następnie nie zapłaciwszy rachunku za pobyt, uciekła, przyaresztowano we Wrocławiu. Dzieci jej oddano tymczasem do domu ubogich, gdyż aresztowana nie miała ani grosza przy sobie, tak że kelner nie tylko, że nie odebrał swojej należności, lecz jeszcze kosztą podróży ponosić musiał. — Robotnik Heinrich, pracujący w fabryce Hulszyskiego dostał się między walce, które mu rękę zgruchotały.

—\* Zaborze. Słany szkoły ośmioklasowej, wybudowanej w zeszłym roku w kolonii B. pękają w zatrważający sposób. U jednego okna krzyż się złamał, wskutek parcia muru, a w innym miejscu cegła wypadła. Większą część okien potłuczono kamieniami przez nieświadomych sprawców.

—\* Niem. Piekary. Pewną kobietę spostrawiono dnia 18 b. m. która, przywiązawszy do 5 letniemu kamień u szyi wrzuciła je następnie do stawu dworskiego. Zająście to tak krótko trwało, że nie można było mu przeszkodzić, a dziecko wyciągnięto już nieżywe. Niegodziwą matkę przyaresztowano.

—\* Katowice. Zarząd tutejszej kopalni i huty ma zamiar połączyć się z firmą Siemens celem założenia stalowni.

—\* Opole. Na linii kolejowej Opole—Namysłów przejechał pociąg robotnika Spedę z Sabiną. Nieszczęśliwemu zmiażdżyły koła obie nogi, oprócz tego odniósł inne mniejsze pokaleczenia. W drodze do domu biedak wyzionął ducha. Dla skrócenia sobie drogi chciał przejść przez tor kolejowy, a to go zgubiło.

—\* Z Poznańskiego. Smutny wypadek spotkał pewnego chłopca z Wielunia. Zgrany i spocony, umył się nagle zimną wodą, wskutek czego zupełnie zaniewidział. Musiano go odprowadzić ze szkoły do domu.

—\* W Dortmundzie zawiązało się polskie Towarzystwo przemysłowe.

—\* Pelplin. W zeszły Piątek, Biskup Nominat ks. Dr. Augustyn Rosentreter w Gdańsku. w obec naczelnego prezesa, jako komisarza królewskiego, złożył przepisana przysięgę i otrzymał państwowe uznanie, podpisane przez cesarza pod dniem 6-go b. m. Nie ma więc już teraz żadnej przeszkody do objęcia rządów dycezyi przez Biskupa Nominata nie tylko w zakresie kościelnym (jurydykcyjnym), co umożliwionem zostało już przez potwierdzenie papieżkie, lecz też w stosunku do zwierzchności świeckiej. Tylko władza święcenia udziela się dopiero przez święcenie biskupie, które prawdopodobnie w przyszłym miesiącu nastąpi a bezpośrednio po niem zaraz intronizacja. Święcenia dopełni ks. Arcybiskup gnieźnieński i poznański w asystencji dwóch Biskupów, i to w tutejszym kościele katedralnym.

—\* Częstochowy donoszą następujący wypadek: Wikaryusz parafii świętego Zygmunta ks. Hellich jechał z Przenajśw. Sakramentem po za miasto do umierającego i tuż za miastem został napadnięty przez 4 opryszków niedaleko Wyczerp uzbrojonych w rewolwery. Stanawszy w doróżcy wznosił ks. Hellich puszkę z eucharystią do góry i zawołał: „Teraz strzelajcie do mnie lotry“, co widząc zbóje, zmieszani zbiegli do swoich nor i kryjówek w miejscowości zwanej Kamień. Nadmienić zaś wypada, że droga, po której jechał ks. Hellich jest nadzwyczaj ruchliwa i pełna na niej jadących i pieszyc. Wypadki podobne nie są u nas osobiwością, a przyczyna tego: niedostateczna ilość policji.

—\* Warszawa. Niemieckie pisma ze źródeł krakowskich podają wiadomość, że więziony w Petersburgu redaktor „Kur. Warszawskiego“, p. Nowodworski drogą administracyjną na 4 lata zesłany został do Permy. Pisma lwowskie tę samą podają wiadomość, jednakże z zastrzeżeniem, że ona nie jest jeszcze absolutnie pewną, lecz tylko prawdopodobną.

## Rozmaitości.

—§ Najstarsza w środkowej Europie huta żelaza w Mariazell w Austrii została w tych dniach zamknięta, ponieważ pokład rudy żelaznej w okolicy zupełnie się wyczerpał. — Huta ta istniała od 975 lat.

## Ruch w Towarzystwach.

—§ Gliwice. Dnia 28-go Maja odbędzie się zgromadzenie Związku katolickich robotników dla Gliwic i okolicy pod opieką św. Józefa na sali koncertowej o godz. 4½ po poł. O liczny udział uprasza Zarząd.

—§ Bojer pod Bottropem. Tow. św. Stanisława Kostki odbędzie swe miesięczne zebranie dn. 4 Czerwca. Zaraz po niesporach lekcyja śpiewu, a o godzinie 4-tej zebranie. Ponieważ pod obrady przyjdą ważne sprawy co do zarządu, dla tego udział wszystkich członków jest bardzo pożądany. Z a r z ą d.



# !!! Używaj cukru !!!

Cukier nadaje muszkułom siły,  
Cukier sprzyja tworzeniu się tłuszczu,  
Cukier posiada wielką własność karmiącą,  
Cukier jest zatem tanim pokarmem.



## Dachówki

z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego - akuracie i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągają żadnej wilgoci, przylegają szczelnie, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przylegają bardzo tanie. Stare wzory po zniesionych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średnim Śląsku. Pewność pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Piasek rzeczny!

**V. Dziechel**, Król. Nowawieś, (Kgl. Neudorf) p. Opole.

Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. — Płyty twarde dla sien i kuchni, znakomite, uderzająco tanie.

## ROZNOV

(pod Radhostem)

Klimatyczne uzdrowisko

380 mtr. nad morzem,

Sezon: Od 15. Maja

do 15. Września

zasłonięte przed wiatrami północnymi przez wysokie góry Karpackie

Leczenie żółtce, terenowe, inhalacje.

Zdroje mineralne i górskie

Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu pięciu lekarzy.

Prospekty darmo i franko.

Każdej bliższej wiadomości udzieli chętnie

Komitet kuracyjny.

## Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tużad. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcież tamtejszym biednym katolikom, pochodzącym przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najprędzej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każdą i najmniejszą pomoc przyjmuje **Wilhelm Frank**, proboszcz przy kościele św. Piusa Berlin, Pallisadenstr. 73.

Ekspedycja „Nowin Racib.” przyjmuje również datki na cel powyższy.

## Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i anty-artretycznej herbaty krew oczyszczającej. Czyści krew przy gościu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuję, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbata krew oczyszczająca oddała w moich bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolna opisać dokuczliwe cierpienia, które w moich członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiałam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kąpiei siarczanych w Baden pod Wiedniem uwolnić nie zdołały. Noce spędzałam bezsennością, przewracając się na łóżu, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterogodniowym używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie moich bólów i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cieleśny również się polepszył. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach uciecze się do tej herbaty, wynalazcą jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Krabina Butschin-Streitfeld, żona oberstlejtanta.

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiibätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinatrinde 3,50, Eryngiawurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Eupathewurzel 67, Süßholz-wurzel 75, Sassa-parillwurzel 35, Fenchel röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

## Śliwki bośniackie

funt wyważony po 12 fen., przy odbiorze miechami jeszcze taniej sprzedaje

## Dora Freund

w Raciborzu, Wielkie Przedmieście 46.

Do pracy na budowlach i w polu polecam

## silną gorzałkę

litr po 40 fen.,

## dobrze wino

litr po 35 fen.

## Max Böhm,

fabryka likierów w Raciborzu ul. Odrzańska.

Aptekarza Thelen'a

## Pimpinell-cukierki

na kaszel, chrypkę, zaflegmienie, po 25 fen. i 50 f. L. Breibartba w Raciborzu.

## STOEWER'S GREIF



Greif 31a = około 11 kg. Najświetniejszy obecnie półwyścigowiec.

Greif 36, wiel. eleg. kóło damskie zbytkowne.

Greif 23, nadzwyczaj silne kolo wycieczkowe.

Stoewera maszyny do szycia walczą co do znikomiej konstrukcyi o lepsze ze Stoewera kołowcami „Greif.” Produkeya roczna około 52000 maszyn do szycia. Zastępcy: C. Jordan, Racibórz.

## Zaproszenia

na wesele wykoruje prędko i tanio

drukarnia „Nowin Racib.”

w Raciborzu.

Listy chrzestne

z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do najodborniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich” Racibórz, ul. Pamińska 13.

## Większa ilość silnych robotników

znajdzie natychmiast

## stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdą bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prądem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

**Śląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.**

## T. KOSTKA w Raciborzu,

ulica Długa, blisko rynku,

poleca swój wielki sklep modnych

kapeluszy filcowych i słomianych

dla panów i chłopców,

jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze po najtańszych cenach.

Teofil Kostka, mistrz kuśnierski.

## 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4—5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomógł do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twej świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłać!”

**Ks. Jeder,** zarządca parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

W BANKU naszym utworzyliśmy

## kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki począwszy, placąc:

5 1/2 od sta. jeżeli wypowiedzenie półroczne,

4 1/2 od sta. jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5% pierwszomiejscowe, na które zwracamy uwagę przedewszystkiem dozorom kościelnym.

## Bank parcelacyjny w Poznaniu,

Piekary nr. 18.

## Tanie Książki!

Ganowefa 40 fen. Bolesław

40 fen. Głos Synogarlicy 1

m. Sąd orateczny 40 fen.

Przer. Żłiw Echo 60 f. Ka-

townie wzięcia piaskiowego

30 f. Pomsta Boża 30 fen.

Zegarek Czyścowy 30 fen.

Dolina Almeryi 60 fen. Ja-

skinia Baatusa 1 m. Robin-

son 80 f. Gawędziarz 50 f.

Hurlanda 40 f. Kopciuszek

30 fen. Koszyk kwiatów

40 fen. Lampa czarodziej-

ska 40 fen. Legendy 30 f.

Listownik 50 f. Los Sieroty

30 f. Sybilla 40 fen. Sowi-

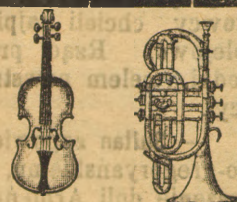
zdrzał 40 f. Oracye i prze-

mowy drużby 30 fen. Soie-

gulinka 30 f. Spiewnik pol-

ski 50 fen.

W. Fiałek, Chelmno (Culm Wpr.)



## EDMUND PAULUS

Markneukirchen No. 78

Rzetelne źródło zakupna wszelkich instrumentów dętych i rzniętych, harmonik ustnych i ciągniętych itd. w tylko dobrem wykonaniu po tanich cenach z zupełną gwarancją. Cenniki bezpłat.

## Papier listowy

z polskimi napisami, 5 arkuszy i 5 kopert 10 fen.

z przesyłką 13 fen., poleca Księgarnia

„Nowin Raciborskich”.